

Na marginesach uchwały Sądu Najwyższego w sprawie sądowej procedury uzgodnienia płci (III CZP 6/24)*

Rafał Stronk

Poznańskie Centrum Praw Człowieka INP PAN

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8187-3142>

Słowa kluczowe: uzgodnienie płci, prawa człowieka, postępowanie nieprocesowe, prokurator w postępowaniu cywilnym, Sąd Najwyższy

Tekst stanowi omówienie uchwały Sądu Najwyższego (Izba Cywilna) z 4.03.2025 r. (III CZP 6/24). W uchwale Sąd Najwyższy wskazał tryb nieprocesowy jako właściwy model postępowania w sprawach sądowego uzgodnienia płci. Przesądził również o wykorzystaniu sprostowania aktu urodzenia (w miejsce wykorzystywanej od pierwszej połowy lat 90. „wzmianki dodatkowej”). W tekście przedstawiono normatywny i orzeczniczy kontekst wydania uchwały. Autor wskazał na ewolucję orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i sądów polskich, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji, w których orzecznictwo rodzimych sądów odpowiadało na brak ustawowej regulacji procedury uzgodnieniowej. W omówieniu uchwały zwrócono uwagę przede wszystkim na jej aspekt procesowy, w tym stosunek przyjętych rozwiązań do „obowiązujących” zasad procesowych i ustaleń nauki postępowania cywilnego.

1. Uwagi wprowadzające

W marcu 2025 r. Sąd Najwyższy orzekający w składzie całej Izby Cywilnej wydał uchwałę¹ przywracającą tryb nieprocesowy jako właściwy model postępowania w sprawach sądowego uzgodnienia płci. Przesądził również o wykorzystaniu sprostowania aktu urodzenia (w miejsce wykorzystywanej od pierwszej połowy lat 90. „wzmianki dodatkowej”). Uchwała została wydana na podstawie odległego tematycznie wniosku Prokuratora Generalnego o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego dotyczącego zakresu legitymacji biernej w postępowaniu z powództwa o „ustalenie albo zmianę płci wytoczonej przez osobę transseksualną pozostającą w związku małżeńskim lub posiadającą dzieci”². Jej wydaniu towarzyszył również spór o dopuszczalność

* Przygotowanie tekstu sfinansowano ze środków Narodowego Centrum Nauki w ramach projektu badawczego „Demokracja walcząca: przyjaciel czy wróg demokracji w Europie? Ponowne przemyślenie stuletniej koncepcji” (SONATA BIS 13, 2023/50/E/H55/00442).

¹ Uchwała SN z 4.03.2025 r., III CZP 6/24, OSNC 2026/5, poz. 42. W tekście będę posługiwał się uzasadnieniem uchwały opublikowanym na stronie internetowej Sądu Najwyższego (<https://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/orzeczenia3/iii%20czp%206-24-2.pdf>) oraz zastosowanymi tam punktami. Podobną metodę przyjąłem w odniesieniu do innych cytowanych orzeczeń Sądu Najwyższego (rzecz jasna wyłącznie w przypadkach, gdy orzeczenie jest dostępne w bazie orzeczeń Sądu Najwyższego, a w redakcji danego uzasadnienia zdecydowano się na zastosowanie punktów lub paginacji).

² Całość: „Czy w sprawie o ustalenie albo zmianę płci wytoczonej przez osobę transseksualną pozostającą w związku małżeńskim lub posiadającą dzieci, po stronie pozwanej muszą wystąpić obok żyjących rodziców, nierozwiedziony małżonek lub dzieci powoda, a ich współuczestnictwo ma charakter współuczestnictwa jednolitego (art. 73 § 2 k.p.c. w zw. z art. 72 § 2 k.p.c.)?”.

wycofania wniosku – taką bowiem decyzję podjął Adam Bodnar niedługo po objęciu stanowiska Prokuratora Generalnego³.

Za kierunkiem zaproponowanym przez Sąd Najwyższy przemawia kilka argumentów, dwa uważam jednak za najpoważniejsze. Po pierwsze, z dogmatycznego punktu widzenia tryb procesowy oraz postępowanie uzgodnieniowe, wraz z jego specyficznymi założeniami, pozostają wobec siebie niekoherentne. Po drugie, symboliczna już nieomal konieczność „pozywania rodziców” nie jest nią wcale w ujęciu systemowym. Wynikające z dwustronności procesu koszty psychiczne oraz ryzyko komplikacji (nie wszyscy rodzice akceptują transpłciowość swoich dzieci i dążą do oddalenia powództwa) nie przechodzą więc testu proporcjonalności; nie stanowią obciążeń niezbędnych do osiągnięcia celu, jakim jest w tym przypadku usunięcie piętnującej niezgody między stanem prawnym, „urzędowym” a stanem natury.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął w swojej uchwale najważniejsze zagadnienia sporne. Nie oznacza to jednak, że struktura i przebieg tranzycji zarysowane w orzeczeniu są wolne od wątpliwości dogmatycznych oraz zagrożeń oglądanych przede wszystkim z perspektywy pewności prawa i poczucia godności osoby transpłciowej. Niniejszy tekst wyrasta z potrzeby zasygnalizowania tych zastrzeżeń. Wcześniej przedstawiony zostanie orzeczniczy kontekst wydania uchwały z 4.03.2025 r. Opracowanie nie aspiruje przy tym do miana wyczerpującego przeglądu wypowiedzi Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz sądów polskich w sprawie transpłciowości; moim celem jest raczej przedstawienie listy najważniejszych wyzwań, z którymi musiał zmierzyć się skład orzekający w sprawie III CZP 6/24, a które ujawniły się w dotychczasowej praktyce orzeczniczej.

2. Standard międzynarodowy; wybrane orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

Zjawisko dysforii płciowej (tj. poczucia dyskomfortu wywołanego rozbieżnością między płcią przypisaną przy urodzeniu a odczuwaną⁴) jest dostrzegane przez medycynę od dziesięcioleci. Rozwój nauki przełożył się na rozpoznanie problemu w polu prawnym, głównie za sprawą orzecznictwa krajowego i międzynarodowego. Konieczność rozstrzygania konfliktów między jednostką a rozmaitymi emanacjami państwa przyczyniła się do rozwoju standardu ochrony godności i prywatności osób transpłciowych.

Jeśli chodzi o system ochrony oparty na Europejskiej Konwencji Praw Człowieka⁵, proces kształtowania katalogu pozytywnych obowiązków państwa względem osoby transpłciowej zapoczątkowano w sprawie *B. przeciwko Francji*⁶. Europejski Trybunał Praw Człowieka

³ W ocenie A. Bodnara postępowanie było obliczone na skomplikowanie sytuacji prawnej osób transpłciowych („[...] skierowanie [...] wniosku miało utrudnić przeprowadzenie powyższej procedury. Planowano to osiągnąć poprzez udział w tym postępowaniu dodatkowych podmiotów, m.in. dzieci osób starających się o zmianę [pisownia oryg. – R.S.] płci, co mogłoby prowadzić do naruszenia ich praw”) – za *Informacja o cofnięciu wniosku ingerującego w prawa osób ubiegających się o uzgodnienie płci*, <https://www.gov.pl/web/prokuratura-krajowa/informacja-o-cofnienu-wniosku-ingierujacego-w-prawa-osob-ubiegajacych-sie-o-zmiane-plci> (dostęp: 21.04.2026 r.). Postanowieniem z 7.06.2024 r. (LEX nr 3722260) Sąd Najwyższy uznał, że cofnięcie wniosku jest niedopuszczalne, https://www.sn.pl/aktualnosci/SitePages/Komunikaty_o_sprawach.aspx?ItemSID=650-b6b3e804-2752-4c7d-bcb4-7586782a1315&ListName=Komunikaty_o_sprawach (dostęp: 21.04.2026 r.). W kwestii argumentacji – zob. uzasadnienie uchwały III CZP 6/24, pkt 5–6.

⁴ Por. przegląd definicji medycznych w Encyklopedii *Britannica* (hasło: „gender dysphoria”) – <https://www.britannica.com/science/gender-dysphoria> (dostęp: 21.07.2026 r.).

⁵ Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm. – dalej EKPC.

⁶ Zob. wyrok ETPC z 25.03.1992 r., 13343/87, *B. przeciwko Francji*, HUDOC.

uwzględnił wtedy zarzuty skarżącej w zakresie naruszenia art. 8 EKPC, której odmówiono sprostowania (*rectification*) aktu urodzenia (pkt 55) i zmiany imienia na żeńskie (pkt 58). Za niepożądaną z perspektywy ww. przepisu Trybunał uznał również sytuację, w której dokumenty tożsamości i krajowy numer ewidencyjny używany powszechnie w obrocie zdrażają płeć nadaną osobie transpłciowej przy urodzeniu (pkt 62). Sprawa otworzyła drogę do późniejszego zawężenia marginesu oceny (*margin of appreciation*) w zakresie uznania przez państwo zjawiska dysforii, a już w szczególności – skutków pozaprawnego uzgodnienia płci (jako symboliczną granicę uznaje się tu sprawę ze skargi Christine Goodwin przeciwko Zjednoczonemu Królestwu⁷)⁸.

Katalog relewantnych „elementów” prawnej tranzycji nie zmienił się zaś zasadniczo od wyroku w sprawie *B. przeciwko Francji*. Trybunał nie naszkicował nigdy uniwersalnej procedury uzgodnieniowej i pozostawił swobodę państwom-stronom. Orzecznictwo dotyczące sytuacji prawnej osób transpłciowych koncentruje się na efektywności procesu; chodzi o prawo do nieskrępowanego funkcjonowania w przestrzeni prawnej i społecznej zgodnie z odczuwaną płcią. Niedopuszczalna jest zatem procedura pozostawiająca osobę transpłciową „w połowie drogi”, bez prawa do kompleksowej interwencji medycznej skutkującej zmianą danych we wszystkich dokumentach⁹. Efektywność ochrony konkretyzuje się również we względnej szybkości (sprawności) procedury. Przyjęty model proceduralny musi pozwalać na bezzwłoczne usunięcie stanu niepewności prawnej, a opieszałość jednego z ogniw systemu nie może paraliżować pozostałych przejawów ochrony¹⁰.

Odrębny problem orzeczniczy dotyczył sytuacji osób transpłciowych w związkach małżeńskich zawartych w państwach, które nie zdecydowały się na wprowadzenie małżeństw par jedнопłciowych. W takiej sytuacji formalna zmiana oznaczenia płci prowadziłyby do powstania instytucji nieznanego krajowemu porządkowi prawnorodzinnemu. Niektóre krajowe akty regulujące uzgodnienie płci wprost warunkowały więc tranzycję stanem wolnym wnioskodawcy. Analogiczną strategię przyjęły polskie sądy, które zawieszają postępowania uzgodnieniowe do momentu uzyskania prawomocnego wyroku rozwodowego. Najważniejsze wypowiedzi orzecznicze Trybunału w tym zakresie odnosiły się do Zjednoczonego Królestwa (Parry¹¹ oraz R. i F.¹²) i Finlandii (Hämäläinen¹³). We wszystkich trzech sprawach Trybunał nie dopatrywał się naruszenia żadnego z przepisów Konwencji – w obecnym rozumieniu chroni ona bowiem prawo podmiotowe do zawarcia małżeństwa kobiety i mężczyzny. W momencie wydawania orzeczeń oba państwa umożliwiały instytucjonalizację związku jedнопłciowego; w Finlandii przewidziano w dodatku specjalny tryb przekształcenia małżeństwa w rejestrowany związek partnerski zbliżony zakresem uprawnień do małżeństwa.

⁷ Co nastąpiło w wyroku ETPC [GC] z 11.07.2002 r., 28957/95, Christine Goodwin przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, HUDOC.

⁸ W wydanym pięć lat później wyroku ETPC z 11.09.2007 r., 27527/03, L. przeciwko Litwie, HUDOC, zdefiniowano ówczesny standard trybunalski jako: „[...] positive obligation under Article 8, to implement the recognition of the gender change in post-operative transsexuals through, inter alia, amendments to their civil-status data, with its ensuing consequences”.

⁹ Tak cytowany wyżej wyrok w sprawie L. przeciwko Litwie, 27527/03.

¹⁰ W tym kierunku chociażby wyrok ETPC z 11.10.2018 r., 55216/08, S.V. przeciwko Włochom, HUDOC: „applicant’s inability to obtain a change of forename over a period of two and a half years, on the grounds that the gender transition process had not been completed by means of gender reassignment surgery, amounts in the circumstances of the present case to a failure on the part of the respondent State to comply with its positive obligation to secure the applicant’s right to respect for her private life” (pkt 75).

¹¹ Decyzja ETPC z 28.11.2006 r., 42971/05, Parry przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, HUDOC.

¹² Decyzja ETPC z 28.11.2006 r., 35748/05, R. i F. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, HUDOC.

¹³ Wyrok ETPC [GC] z 16.07.2014 r., 37359/09, Hämäläinen przeciwko Finlandii, HUDOC.

3. Prawna tranzycja w polskim orzecznictwie cywilnym

Ratyfikacja Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i wynikające z niej uznanie jurysdykcji Trybunału nastąpiły w Polsce dopiero w 1993 r. W przypadku prawnej tranzycji orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego znacznie wyprzedziło jednak standard konwencyjny. Uzgodnienie płci metrykalnej należy na polskim gruncie do zagadnień, w odniesieniu do których praktyka orzecznicza musiała wyręczyć ustawodawcę i przy pomocy wykładni systemowej złagodzić konsekwencje jego bierności¹⁴.

Pierwsze w Polsce orzecznicze uwzględnienie problematyki transpłciowości skutkujące uzgodnieniem treści aktu stanu cywilnego z płcią odczuwaną przez jednostkę datuje się powszechnie na 1964 r.¹⁵ W annałach Sądu Najwyższego odnaleźć można jednak co najmniej dwie wcześniejsze sprawy, w których zgodzono się na prawne rozpoznanie uprzedniej interwencji chirurgicznej związanej z genitaliami człowieka. Choć odbiegały one swym przedmiotem od zagadnienia transpłciowości w jej „nowoczesnym” ujęciu, to argumentacja przedstawiona przez sądy zdradzała zrozumienie sędziów dla konieczności dostosowania sytuacji prawnej jednostki do nietypowych sytuacji odnoszących się do zagadnienia płciowości człowieka.

W 1925 r. Iwowski „Głos Prawa” donosił o orzeczeniu Sądu Najwyższego z 16.12.1924 r.¹⁶, w którym uznano, że „[b]rak wewnętrznych narządów płciowych i niezdolność płodzenia dzieci pochodząca z tego braku nie stanowi przyczyny nieważności małżeństwa z § 60 uc., jeżeli cielesne spółkowanie między małżonkami jest możliwe mimo tego braku”¹⁷. Sąd Najwyższy nie podzielił wówczas oceny prawnej sądów niższych instancji, które orzekły o nieważności małżeństwa zawartego przez kobietę urodzoną bez pochwy. Chirurgiczna rekonstrukcja narządu¹⁸ umożliwiła podejmowanie aktywności seksualnej, to ona zaś – zdaniem Sądu Najwyższego – stanowiła w świetle obowiązujących przepisów przesłankę umożliwiającą zawarcie małżeństwa¹⁹. Pierwszym rozstrzygnięciem Sądu Najwyższego, w którym przesądzono o sprostowaniu aktu urodzenia po dokonaniu zabiegu chirurgicznego, było natomiast orzeczenie z 14.11.1958 r.,

¹⁴ W ujęciu komparatystycznym zob. J.M. Łukasiewicz, *Prawne aspekty zmiany płci w wybranych państwach europejskich*, Warszawa 2021, *passim*; https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2022/03/IWS_Lukasiewicz-J.M._Prawne-aspekty-zmiany-plci.pdf (dostęp: 22.04.2026 r.).

¹⁵ Tak twierdził chociażby najwybitniejszy podówczas znawca tematyki aktów stanu cywilnego, Józef Litwin – zob. *Glosa do orzeczenia S. Woj. dla m.st. Warszawy z 24 IX 1964, II Cr 515/64*, „Państwo i Prawo” 1965/10, s. 606. W przypisie nr 26 Litwin powołuje się z kolei na B. Popielskiego, który za szwajcarskim czasopismem medycznym z 1952 r. podał informację o „3 wypadkach sprostowania aktu urodzenia transwestyty” odnotowanych „w owym czasie w Szwajcarii”.

¹⁶ Orzeczenie trzeciej izby SN z 16.12.1924 r., R.w. 527/24, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1925/1, poz. 203, s. 208–210 z glosami M. Allerhanda i [J.] Przeworskiego. Orzeczenie publikowano również w „Głosie Prawa” („Głos Prawa” 1925/1–2, s. 33–36) w ramach serii „Z manowców sprawiedliwości” i opatrzonego głosem anonimowego autora pod pseudonimem „Lex”. Podziękowanie za zwrócenie uwagi na ten numer zechce przyjąć mgr Bartosz Wojcieszek.

¹⁷ W orzeczeniu chodziło o § 60 austriackiego kodeksu cywilnego (ABGB) w brzmieniu: „[c]iągle trwająca niemożność dopełnienia powinności małżeńskiej jest przeszkodą do małżeństwa, jeżeli już w czasie zawarcia onegoż miała miejsce. Niemożność czasowa tylko, albo taka, która chociaż nie uleczona, jednakże dopiero w czasie trwającego małżeństwa przypadła, nie może być przyczyną do rozwiązania onegoż” [uwspółcześniłem interpunkcję i ortografię – R.S.]. Tłumaczenie za: M. Zatorski, F. Kasperek, *Powszechna księga ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich Monarchji austriackiej. Z późniejszymi odnośniami ustawami i rozporządzeniami*, Cieszyń 1875.

¹⁸ „[N]iemożność spółkowania cielesnego między powodem a pozwaną skutek braku pochwy u pozwanej została usunięta przez zabieg chirurgiczny, którym stworzono pochwę na jeden do dwóch palców szeroką, a 13 ctm. długą [...]” (orzeczenie z 16.12.1924 r., R.w. 527/24, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1925/1, poz. 203, s. 208).

¹⁹ „Ustawa cywilna [...] nie uzależnia [...] ważności małżeństwa od możności osiągnięcia tego [tj. splodzenia potomstwa – R.S.] celu przez oblubieńców, inaczej musiałaby konsekwentnie zabronić małżeństwa osobom, zwłaszcza kobietom, które przekroczyły pewien wiek lub przeszły operację, uniemożliwiającą płodzenie dzieci. Tymczasem ustawa cywilna jako przeszkodę dla zawarcia ważnego małżeństwa ustanawia tylko zdolność spółkowania (§ 60 u.c.) [...], w odróżnieniu od bezpłodności [...]” (orzeczenie z 16.12.1924 r., R.w. 527/24, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1925/1, poz. 203, s. 209).

II Cr 798/58²⁰, dotyczące – jak się zdaje – osoby o cechach obu płci (hermafrodytyzm) – „[...] zabieg o charakterze – dop. R.S.] «retuszu anatomicznego» w warunkach, gdy dana osoba od urodzenia posiadała przewagę cech płci, której ostatecznemu «uwypukleniu» zewnętrznemu pomógł nóż chirurga [...]»²¹ stał się podstawą sprostowania aktu urodzenia „w postępowaniu niespornym”²² (nieprocesowym).

Oba rozstrzygnięcia poprzedziły orzeczenie Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy z 1964 r., który uwzględnił²³ żądanie sprostowania²⁴ aktu urodzenia „przez zaznaczenie w nim, że [...] [wnioskodawca – dop. R.S.] zmienił [...] płeć z męskiej na kobiecą”. Choć sprawa dotyczyła osoby, która poddała się uprzednio odpowiedniemu zabiegowi narządów płciowych²⁵, to w uzasadnieniu zaakcentowano rolę poczucia jednostki: „[p]odstawą ustalenia przynależności [...] do jednej lub drugiej płci nie może być wyłącznie kryterium anatomiczne”²⁶.

Rozumowanie Sądu Wojewódzkiego zostało rozwinięte przez Sąd Najwyższy w uchwale z 25.02.1978 r.²⁷, w której potwierdzono konieczność uwzględnienia odczuć zainteresowanego, ale przede wszystkim – zaakcentowano możliwość sprostowania aktu urodzenia „w sytuacji, gdy do [...] zabiegu [„zmiany płci” – dop. R.S.] nie doszło”. Warunkiem jest, aby „płeć danego osobnika uległa już przekształceniu, w tym sensie, że nowa płeć stała się przeważająca. Ma to miejsce w wypadku tzw. transwestycyzmu, tj. silnego psychicznego poczucia przynależności do odmiennej płci od dotychczasowej”.

„Zmiana płci” dla swego rzeczywistego charakteru nie musi rozgrywać się więc na poziomie medycznym. Istotne są bowiem przekonania zainteresowanego, a także sposób jego

²⁰ Orzeczenie SN z 14.11.1958 r., II Cr 798/58, LEX nr 1672168.

²¹ Streszczenie sprawy za J. Litwinem (*Glosa do orzeczenia S. Woj. dla m.st. Warszawy z 24 IX 1964*, s. 606). Krótkie omówienie poświęciła sprawie również E. Mędrzycka (*Sprawy z zakresu prawa o aktach stanu cywilnego w praktyce sądów powiatowych*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1964/6, s. 23).

²² Za tezę z SIP LEX.

²³ Orzeczenie Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy w Warszawie z 24.09.1964 r., II Cr 515/64, LEX nr 1726970. Dokładna sentencja: „[...] sprostować akt urodzenia Tadeusza Stefana S., ur. 10 stycznia 1930 r. w W., syna S. i S., małżonków S., wpisanego za nr VII-161-92/1930 do akt USC w W. – przez zaznaczenie w nim, że tenże Tadeusz S. zmienił 19 stycznia 1963 r. płeć z męskiej na kobiecą”.

²⁴ W oparciu o art. 26 ust. 3 dekretu z 8.06.1955 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz.U. Nr 25, poz. 151 ze zm. – dalej d.p.a.s.c.): „Sąd rozstrzyga o sprostowaniu aktu stanu cywilnego w razie błędnego lub nieścisłego jego zredagowania”. Dzisiejszym odpowiednikiem tamtej regulacji jest art. 36 ustawy z 28.11.2014 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz.U. z 2026 r. poz. 393 ze zm.) – dalej p.a.s.c.

²⁵ „[...] [P]o uzyskaniu zgody lekarzy dokonano [...] zabiegu chirurgicznego, polegającego na amputacji prącia, usunięcia obustronnego najdźrzy i przemieszczenia jąder do dołu pachwinowego, a następnie kolejnego zabiegu polegającego na wytworzeniu sztucznej pochwy” (przywołane wcześniej orzeczenie z 24.09.1964 r., II Cr 515/64).

²⁶ W tym kontekście zob. krytyczny głos J. Litwina (*Glosa do orzeczenia S. Woj. dla m.st. Warszawy z 24 IX 1964*), który postulował, by zmiana była możliwa dopiero po przeprowadzeniu interwencji chirurgicznej („[...] sąd podkreśla mocno (może nawet zbyt mocno), że podstawą zaliczenia wnioskodawcy po operacji do jednej lub drugiej płci nie może być wyłącznie kryterium anatomiczne i że w konkretnym przypadku przy ustaleniu elementów przeważających na plan pierwszy wysuwa się psychika wnioskodawcy” – s. 607). Z tego założenia Litwin wyprowadzał również przekonanie, że zmiana oznaczenia płci w akcie urodzenia musi mieć charakter *ex nunc* („[c]zy możliwe byłoby rozwiązanie pozytywne, polegające na uwzględnieniu wniosku po przyjęciu, że ten nowy stan rzeczy istnieje niezmiennie od zarania życia wnioskodawcy? Takie rozwiązanie spotyka się niekiedy w orzecznictwie w odniesieniu do innego zakresu spraw o sprostowanie aktu. Przeniesienie tego rozwiązania na grunt naszego przypadku byłoby rażącym naruszeniem prawa, ponieważ operowanie takim domniemaniem kolidowałoby z materiałem dowodowym: aż do przeprowadzenia operacji przeważające cechy wnioskodawcy byłyby cechami męczyzny, niepodobna bowiem przyznać znaczenia decydującego poczucia przynależności do płci żeńskiej” – s. 608). Litwin opowiadał się jednak zdecydowanie za dostępnością prawnej tranzycji. Przychylnie komentował również propozycję wykorzystania ścieżki nieprocesowej („[...] w poszukiwaniu rozstrzygnięcia wszystko przemawia za stosowaniem prawa w ten sposób, by bez naruszenia jego przepisów kierować się *maximum* względów dla człowieka, który w tej swojej arcy Nietypowej sytuacji musi być wolny od tłumaczenia się przed każdym milicjantem, dlaczego nosi szaty kobiece, choć dokument ma męczyzny. Chodzi tu po prostu o zaoszczędzenie mu niczym nie zawnionionego upokorzenia które czyha wszędzie tam, gdzie człowiek obnaża się fizycznie – w łaźni, na plaży, w poczekalni komisji poborowej. [...] [O]ddalenie wniosku obrażałoby humanizm socjalistyczny i obrażałoby również prawdę obiektywną” – s. 607).

²⁷ Uchwała SN z 25.02.1978 r., III CZP 100/77, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1983/10, poz. 217.

funkcjonowania w społeczeństwie. Uzależnienie prawnej tranzycji od przeprowadzenia zabiegu chirurgicznego zostało natomiast uznane za nieproporcjonalną ingerencję w prywatność jednostki: „[o]sobnik taki w swoim przekonaniu – **nie dowolnym** [podkr. – R.S.], lecz wynikającym z obiektywnego ukształtowania większości cech organizmu związanych z płcią – uważa się za przynależącego do odmiennej płci aniżeli wynikająca z oficjalnych zapisów i takie też jest **jego zachowanie się. W efekcie także otoczenie traktuje go jako osobę mającą nową płć** [podkr. – R.S.]. [...] [Z]muszenie takiego osobnika do poważnego zabiegu operacyjnego tylko w tym celu, aby mu umożliwić dostosowanie stanu prawnego do nowopowstałego stanu rzeczywistego, nie byłoby uzasadnione. Jest to kwestia tak ściśle osobista, że o dokonaniu zabiegu, o którym mowa, powinien decydować sam zainteresowany”.

Uchwała III CZP 100/77 była również bodaj pierwszą wypowiedzią, w której możliwość usunięcia rozbieżności między metryką a płcią odczuwaną powiązano z „ochroną dóbr osobistych człowieka”. Fundamentalny charakter zagadnienia skłonił Sąd Najwyższy do tezy o konieczności poszukiwania rozwiązań w drodze wykładni systemowej – jako takie ponownie zaproponowano tryb nieprocesowy i procedurę sprostowania aktu urodzenia (art. 26 d.p.a.s.c. *per analogiam*). Choć bowiem instytucja sprostowania odnosi się do nieprawidłowości aktu istniejących już przy jego sporządzeniu, to specyficzna sytuacja osoby transpłciowej uprawnia do odpowiedniego zastosowania tego przepisu²⁸. W latach 1982–1987 akty urodzenia były prostowane w co najmniej czterech sprawach²⁹.

Wyznaczanie szlaku zostało przerwane w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 22.06.1989 r., III CZP 37/89 (zasada prawna). Zgodnie z jej tezą „występowanie transseksualizmu nie daje podstawy do sprostowania w akcie urodzenia wpisu określającego płć”. Sąd Najwyższy odrzucił możliwość odpowiedniego stosowania przepisów o sprostowaniu aktu urodzenia, stając na stanowisku, że nie można sprostować czegoś, co w chwili powstania było prawidłowe.

Przełom przyniosło postanowienie SN z 22.03.1991 r., III CRN 28/91³⁰. W sprawie o sprostowanie aktu urodzenia Sąd Najwyższy przyznał, że choć jest związany tezą uchwały III CZP 37/89 (i odrzuceniem trybu nieprocesowego), to opowiada się za próbą rozwiązania problemu zgodnie z potrzebami wnioskodawcy: „[...] judykatura powinna dążyć do wykorzystania wszelkich możliwości interpretacyjnych i takiej wykładni obowiązujących przepisów prawnych, która pozwoliłaby już obecnie na uwzględnienie dążeń ludzi odczuwających boleśnie sprzeczność między płcią nieodparcie pożądaną a płcią biologiczną i wpisaną do aktu urodzenia”.

Jako pole takiej „możliwości interpretacyjnej” zidentyfikowano art. 21 ust. 1 ustawy z 29.09.1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego³¹ i przewidzianą tam „wzmiankę dodatkową” (wpisywaną, gdy po sporządzeniu aktu stanu cywilnego nastąpią zdarzenia, które mają wpływ na jego treść lub ważność). Ponieważ zgodnie z art. 21 ust. 2 podstawą wzmianki może być

²⁸ „Skoro bowiem zainteresowanemu przysługuje [...] prawo domagania się ustalenia właściwej jego płci, a brak jest regulujących tę kwestię przepisów procesowych, to występuje w tym zakresie oczywista luka w prawie. Sytuacja zaś, jaka się wytwarza na skutek zmiany płci jest bardzo zbliżona do tej, jaka istnieje od początku w razie dokonania wadliwego wpisu” (uchwała SN z 25.02.1978 r., III CZP 100/77).

²⁹ Zob. uzasadnienie uchwały SN (7) z 22.06.1989 r., III CZP 37/89, OSNC 1989/12, poz. 188.

³⁰ LEX nr 519375.

³¹ Dz.U. z 2011 r. Nr 212, poz. 1264 ze zm. – dalej p.a.s.c. z 1986. Obecnie wzmianka dodatkowa jest uregulowana w art. 24 p.a.s.c.

prawomocne orzeczenie sądu, zaproponowano wykorzystanie art. 189 Kodeksu postępowania cywilnego³² (w formie powództwa o „ustalenie płci”)³³.

Choć autorom postanowienia III CRN 28/91, działającym w warunkach związania zasadą prawną, nie sposób przypisać złych intencji (ponownie powiązano w nim poczucie przynależności do płci z ochroną dóbr osobistych), to przyjęte wtedy rozwiązanie budzi istotne wątpliwości teoretycznoprocesowe. Jak miało się zaś okazać w kolejnych latach – ścieżka wytyczona przez Sąd Najwyższy niewolna była od wyzwań praktycznych, których rozwiązanie warunkowało niekiedy skuteczność procedury, a które stały się przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego właśnie w sprawie III CZP 6/24.

Po pierwsze – sądy nie dysponują zobiektywizowanymi kryteriami prawnymi tranzycji. Niejasna jest więc granica wyznaczająca „zmian[ę] płci [...] ostateczn[ą], nieodwracaln[ą]”³⁴. Nieproporcjonalnie wzrasta tym samym znaczenie światopoglądu sędziego (również apelacyjnego) oraz biegłych.

Po drugie – kontradiktoryjny charakter postępowania procesowego jest konsekwencją spornych interesów stron. Takiej sporności brakuje zaś w przypadku tranzycji prawnej, gdyż interes innych osób nie przeciwstawia się prawu jednostki do uzgodnienia płci metrykalnej z odczuwaną³⁵ – wybrana przez powoda stroną przeciwna jest więc swoistą „protezą”, niezbędną dla dochowania dwustronnej konstrukcji procesu³⁶. Co więcej, moc wiążąca prawomocnego wyroku rozciąga się co do zasady wyłącznie na strony postępowania (art. 365 i 366 k.p.c.)³⁷ – celem prawnej tranzycji jest zaś ustanowienie skutku *erga omnes*.

Po trzecie – ze względu na prowizoryczny charakter rozwiązania i traktowanie sprawy o uzgodnienie płci jak „zwykłej sprawy cywilnej”, możliwy staje się udział prokuratora na liberalnych zasadach przewidzianych w Kodeksie postępowania cywilnego (art. 7 k.p.c.). Przyśpieszenie prokuratora do sprawy może być wywołane niekiedy chęcią zablokowania korzystnego dla powoda orzeczenia (choćby z powodów ideologicznych)³⁸. Organizacje działające na

³² Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2026 r. poz. 468 ze zm.) – dalej k.p.c.

³³ Wykorzystanie wzmianki dodatkowej powoduje, że w pełnym odpisie aktu urodzenia wciąż wskazana jest płeć nadana przy urodzeniu. Zgodność tego stanu rzeczy z Europejską Konwencją Praw Człowieka potwierdzono w wyroku ETPC z 17.02.2022 r., 74131/14, Y. przeciwko Polsce, HUDOC. Jak wyjaśnił Trybunał, zachowanie aktu urodzenia w oryginalnym brzmieniu (opatrzonego jedynie marginesową wzmianką o tranzycji) nie narusza art. 8 Konwencji. Akty urodzenia nie są bowiem dostępne publicznie, a w większości sytuacji wymagających potwierdzenia tożsamości skarżący może posługiwać się dowodem tożsamości lub skróconym odpisem aktu urodzenia – te zaś zawierają jedynie dane uwzględniające treść wzmianki dodatkowej (w przypadku odpisu zob. art. 81 p.a.s.c. z 1986 oraz art. 44 ust. 3 p.a.s.c.). Istnienie nielicznych okoliczności, w których oczekuje się przedłożenia pełnego odpisu aktu urodzenia (przysposobienie, wniosek o przyznanie obywatelstwa w innym państwie, postępowanie karne), nie zmienia tego stanu rzeczy – „[i]n this connection, the Court is mindful of the historical nature of the birth record system and that, in view of the public interest, reference to the gender assigned at birth, might, in certain situations, be necessary to prove certain facts predating the sex reassignment, even though this could cause the person concerned to experience some distress” (pkt 79). Państwo nie ma tym bardziej pozytywnego obowiązku sporządzenia i wydania nowego aktu urodzenia.

³⁴ Uzasadnienie uchwały SN z 25.02.1978 r., III CZP 100/77.

³⁵ W tym kontekście zob. np. uwagi M. Walasika, który rozważa również kwestię procedury uzgodnieniowej (*Profil i zakres postępowania nieprocesowego*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2022/5, s. 80–82).

³⁶ Kwestia dwustronności była jedną z przyczyn, dla których Sąd Najwyższych odrzucił ścieżkę procesową w uchwale III CZP 100/77: „[...] wymaga przede wszystkim rozważenia, czy zgodnie z zasadą art. 13 § 1 k.p.c. w myśl którego sąd rozpoznaje sprawę w procesie, chyba że ustawa stanowi inaczej, nie jest właściwy tryb procesowy. Na pytanie to należy odpowiedzieć przecząco. Tryb ten zgodnie z zasadą dwustronności zakłada istnienie dwu przeciwstawnych podmiotów w sprawie zaś o ujawnienie właściwej płci człowieka drugiej strony jest brak”.

³⁷ Szerzej zob. P. Grzegorzczuk [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 2, *Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Erciński, Warszawa 2016, art. 365 i 366, nt 29–30.

³⁸ Szczególna determinacja prokuratora stała się kanwą wyroku SN z 6.12.2013 r., I CSK 146/13, OSNC-ZD 2015/2, poz. 19: „Prokurator Okręgowy wniosł o wznowienie postępowania w sprawie o ustalenie, zakończonej prawomocnym wyrokiem zaocznym z 14 października 2009 r. Prokurator wskazał na podstawy wznowienia wymienione w art. 401 pkt 2 i art. 403 § 2 k.p.c. w zw. z art. 7 k.p.c. oraz art. 399 § 1 k.p.c. Zarzucił, że postępowanie w sprawie zakończonej wyrokiem z 14 października 2009 r. było dotknięte

rzec osób transpłciowych postulowały, by sądy nie korzystały z możliwości poinformowania prokuratora o toczącym się postępowaniu – wszelkie niezbędne dane do uwzględnienia lub oddalenia powództwa ma bowiem skład orzekający³⁹.

Po czwarte, postanowienie III CRN 28/91 nie rozstrzygnęło kwestii legitymacji bierniej. Próbę rozwiązania problemu ponownie wzięło na siebie orzecznictwo. Wśród konkurencyjnych koncepcji przez długi czas zwyciężało przekonanie, że powództwo o ustalenie powinno się wytaczać przeciw rodzicom strony powodowej figurującym w akcie urodzenia (jeśli zaś rodzice nie żyją, przeciwko kuratorowi wyznaczonemu przez sąd)⁴⁰. Co znamienne, pierwsza – podana wyżej – słabość koncepcji Sądu Najwyższego była traktowana jako argument na rzecz różnych, wykluczających się, rozwiązań. W sprawie I CSK 146/13 argumentowano przykładowo przeciwko legitymacji bierniej rodziców osoby transpłciowej: „[...] płeć dziecka nie ma żadnego znaczenia dla treści praw i obowiązków jego rodziców wobec niego, i wzajemnie – praw i obowiązków dziecka wobec rodziców. Na prawne relacje rodzice – dzieci pozostaje ona zatem bez wpływu [...]. Prawo nakazuje rodzicom jednakowe traktowanie dzieci obojga płci. Jeśli rodzice emocjonalnie nie akceptują transseksualizmu swojego dziecka, to **orzeczenie sądowe ustalające inną płeć dziecka niż ta, którą przypisują mu rodzice, nie jest w stanie tego zmienić** [podkr. – R.S.]. Jeśli rodzice akceptują transseksualizm swojego dziecka i wspierają go w dążeniu do ujawnienia w rejestrze stanu cywilnego innej niż wpisana tam płci, to **prowadzenie przeciwko nim procesu na podstawie art. 189 k.p.c. kłóci się z ogólnymi zasadami udzielania ochrony prawnej na tej podstawie** [podkr. – R.S.]” (s. 16).

W uzasadnieniu cytowanego wyroku I CSK 146/13 Sąd Najwyższy opowiedział się za współuczestnictwem koniecznym nierozwiedzonego małżonka i dzieci powoda. Bierną legitymację tych osób zanegowano z kolei sześć lat później, w sprawie o sygnaturze II CSK 371/18. Jak wyjaśniono, specyfika postępowania o uzgodnienie płci powoduje, że interes żadnej z osób trzecich nie posiada przymiotu interesu prawnego uzasadniającego ich udział w sporze. Ewentualny wpływ rozstrzygnięcia na sytuację faktyczną dziecka może być – zdaniem Sądu Najwyższego – uwzględniany na poziomie oceny merytorycznej („[...] podobnie jak względ na dobro wspólnych małoletnich dzieci małżonków może wpływać na ocenę zasadności żądania rozwodu (art. 56 § 2 k.r.o.), lecz nie uzasadnia ich udziału w procesie rozwodowym po którejś ze stron” – s. 7). Dwustronność determinowana procesowym charakterem polskiej procedury uzgodnieniowej jest w tej optyce skutkiem ubocznym systemu, w którym niedostatki normatywne zastępuje się orzecznictwem paliatywem. Ten stan rzeczy nie może pociągać jednak za sobą dalej idących konsekwencji intelektualnych i praktycznych: „[w]skazanie rodziców [...] stanowiące pewną jedynie analogię do zasad rządzących postępowaniami procesowymi ze stosunków rodzinnych [...] nie jest przejawem założenia, że rodzice osoby dochodzącej ustalenia zmiany płci są prawnie zainteresowani sposobem realizacji prawa do płci przez ich dziecko, lecz służy wyłącznie temu, aby formalnie dochować zasady dwustronności procesu. Występowanie rodziców w charakterze pozwanych w sprawie z powództwa ich dziecka o ustalenie zmiany jego płci nie oznacza, że bez ich udziału nie można by rozstrzygnąć w tej sprawie z powodu

nieważnością, gdyż w procesie nie brali udziału małżonek powoda oraz jego dzieci. Uwzględnienie powództwa doprowadziło do usankcjonowania sprzecznego z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym związku małżeńskiego dwóch kobiet” (s. 2).

³⁹ Zob. M. Adamczewska-Stachura i in., *Porady praktyczne i dobre praktyki [w:] Postępowania w sprawach o uzgodnienie płci. Przewodnik*, red. A. Mikołajczyk, Warszawa 2024, s. 66–67.

⁴⁰ Tak np. uchwała SN z 22.09.1995 r., III CZP 118/95, OSNC 1996/1, poz. 7; wyrok SN z 10.01.2019 r., II CSK 371/18, OSNC 2019/10, poz. 104.

ich powiązania z przedmiotem procesu, lecz jedynie to, że dzięki temu sprawa ta może być rozstrzygnięta w procesie jako takim” (s. 8).

4. Uchwała III CZP 6/24 jako próba uporządkowania kwestii spornych

4.1. Uwagi wprowadzające

Kwestie legitymacji stały się punktem wyjścia dla zagadnienia prawnego skierowanego do Sądu Najwyższego przez Prokuratora Generalnego. Korzystając z kompetencji wypracowanych w dotychczasowym orzecznictwie, skład orzekający zdecydował się jednak na rozszerzenie zakresu rozstrzygnięcia – sprawiło to, że uchwała może pełnić funkcję zrębu regulacji uzgodnieniowej.

4.2. Tryb postępowania uzgodnieniowego

W pierwszej kolejności Sąd Najwyższy przesądził, że sprawa o uzgodnienie płci powinna być w istocie sprawą o sprostowanie aktu urodzenia – jest to zaś czynność, której dokonuje się w trybie nieprocesowym. Wychodząc od art. 45 Konstytucji RP, zobowiązującego organy do zabezpieczenia „[...] [efektywnej ochrony] [...] wolności i praw” (pkt 9), skład orzekający postawił sobie za cel wybór reżimu, który byłby „przystosowany do charakteru sprawy” (pkt 9). Wykorzystanie trybu procesowego nie tylko wprowadza zbędne komplikacje (wyjściowy spór wokół legitymacji biernej), ale prowadzi też do „stosowania i wykładni przepisów nieadekwatnych do normowania sytuacji prawnej osób domagających się zmiany płci w postępowaniu sądowym” (pkt 11). Istotnym przejawem tej nieadekwatności jest również – wspomniana przeze mnie wcześniej – ograniczona podmiotowo skuteczność wyroku zapadającego na podstawie art. 189 k.p.c. Traktowanie tego wyroku jako podstawy wzmianki w akcie urodzenia czyni go skutecznym *erga omnes*, mimo że nie istnieje stosowny przepis ustawy rozszerzający jego prawomocność; wykorzystanie instytucji sądowego sprostowania aktu urodzenia pozwala ominąć tę wątpliwość.

Istotna w rozumowaniu Sądu Najwyższego była również specyfika postępowania nieprocesowego jako reżimu „ochronnego” (pkt 11) i „[...] [przeznaczonego] do rozpatrywania spraw ze stosunków, które nie w pełni podlegają autonomii woli stron, lecz wymagają wzmocnionej kontroli [...], których przedmiotem jest nie tylko indywidualny interes jednostek, lecz także interes ponadindywidualny (publiczny)” (pkt 11). Ponieważ rejestry stanu cywilnego pełnią zaś w Polsce funkcję stabilizatora obrotu prawnego, ich zupełność, aktualność i zgodność ze stanem rzeczywistym leżą w interesie zbiorowym. Podkreślone przez Sąd Najwyższy przywiązanie do naukowego i politycznego konsensusu na temat zjawiska dysforii płciowej i samej transpłciowości⁴¹ pozwoliło składowi orzekającemu na potraktowanie rozbieżności między poczuciem a dokumentacją jednostki za stan niepożądany również na poziomie wspólnoty.

⁴¹ „Płeć, poza aspektem biologicznym, jest także kategorią prawną. Orzecznictwo [...] dowodzi istnienia poważnego problemu społecznego związanego z możliwością i sposobem zmiany oznaczenia płci w akcie urodzenia” (pkt 7); „[...] od daty podjęcia uchwały w sprawie III CZP 37/89 [...] nastąpiły zmiany społecznego postrzegania transpłciowości, reagowania na nie w ustawodawstwie państw należących do Unii Europejskiej i w orzecznictwie sądów międzynarodowych. Zmieniły się również definicje w dokumentach poświęconych kwalifikacji chorób i zaburzeń psychicznych (DSM) oraz w międzynarodowej statystycznej kwalifikacji chorób i problemów zdrowotnych (ICD), a także wynikające z nich schematy postępowania terapeutycznego” (pkt 12).

Artykuł 35 p.a.s.c. czyni kierownika urzędu stanu cywilnego domyślnym organem odpowiedzialnym za prostowanie aktów. Kompetencję kierownika zarezerwowano dla przypadków, w których prawidłowe dane wynikają z aktów zbiorowych rejestracji stanu cywilnego lub innych (krajowych i zagranicznych) aktów stanu cywilnego. Dokumenty te muszą stwierdzać zdarzenia wcześniejsze i dotyczyć zainteresowanego lub jego wstępnych (art. 35 ust. 1 i 2 p.a.s.c.). Istnieją jednak sytuacje, w których sprostowanie na podstawie tych dokumentów jest niemożliwe (bo np. nie istnieją) lub gdy są one niewystarczające – w takich sytuacjach ustawodawca powierza sprostowanie sądowi (art. 36 p.a.s.c.). Taka konstrukcja przesłanek została odczytana w orzecznictwie i literaturze prawniczej jako otwarcie katalogu dowodowego w procedurze sądowego sprostowania aktu⁴². Ten kierunek obrał również Sąd Najwyższy.

W rezultacie omówionej wyżej wykładni systemowej Sąd Najwyższy przyjął, że hipotezę z art. 13 § 1 k.p.c.⁴³ wypełnia art. 36 p.a.s.c. *per analogiam*. Pozwala to na uchylenie kodeksowego domniemania trybu procesowego. Odpowiednie stosowanie przepisów o sprostowaniu wymagało również uregulowania jego skutków prawnych w ujęciu temporalnym – podążając szlakiem wytoczonym przez wcześniejsze orzecznictwo Sądu Najwyższego skład orzekający zasadnie opowiedział się za skutkiem *ex nunc* następującym z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia (pkt 15).

Zalecając stosowanie art. 36 p.a.s.c. *per analogiam*, Sąd Najwyższy przyznaje, że „[...] instytucja sprostowania aktu stanu cywilnego została zaprojektowana do usunięcia błędów istniejących od momentu sprostowania aktu, nie jest [więc] możliwe jej stosowanie do analizowanego przypadku transpłciowości wprost” (pkt 12). Nie oddała tym samym najważniejszego argumentu dogmatycznego, który przeciwnicy uchwały mogą wywodzić z rozumowania przedstawionego w sprawie III CZP 37/89.

4.3. Legitymacja

Podobnie jak w przypadku postępowania z art. 189 k.p.c., nieuregulowanie tranzykcji prawnej na poziomie ustawowym czyni kwestię legitymacji do udziału w postępowaniu uzgodnieniowym ważkim wyzwaniem proceduralnym.

W polskich warunkach jest to problem szczególnie z uwagi na – odziedziczony po tzw. procesie socjalistycznym⁴⁴ – szeroki udział prokuratora w sprawach cywilnych. Prokurator został przez Sąd Najwyższy wykluczony z procedury uzgodnieniowej w oparciu o art. 55 zd. 2 k.p.c. *per analogiam*. Postępowanie o sprostowanie oznaczenia płci w akcie urodzenia osoby transpłciowej wykazuje istotne podobieństwa do spraw niemajątkowych z zakresu prawa rodzinnego. Te zaś nie mogą być wszczynane na rzecz osoby trzeciej przez prokuratora. Wyłączną legitymację do wystąpienia z wnioskiem o zmianę oznaczenia płci w akcie urodzenia

⁴² Zob. J. Pawliczak [w:] *Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz*, red. K. Osajda, M. Domański, J. Słyk, Warszawa 2023, Legalis, art. 36, nb 12, oraz przytoczone tam orzecznictwo: „Treść art. 36 PrASC, a w szczególności pkt 2 tego przepisu, daje podstawy normatywne do twierdzenia, że katalog dowodów, w oparciu o które sprostowany może być akt stanu cywilnego w postępowaniu sądowym, jest nieograniczony [...]. W postępowaniu sądowym, dla wykazania nieprawidłowości danych zawartych w akcie stanu cywilnego, przeprowadzony może być dowód **nie tylko z dokumentów, lecz także z przesłuchania uczestników postępowania, zeznań świadków, a w szczególnych wypadkach także z opinii biegłych** [podkr. – R.S.] [...] Przeprowadzenie szerokiego postępowania dowodowego może być konieczne, gdy błędy występują nie tylko w akcie, który ma być sprostowany, lecz także w dokumentach i aktach wcześniejszych dotyczących tej samej osoby lub jej wstępnych [...]”.

⁴³ „Sąd rozpoznaje sprawy w procesie, **chyba że ustawa stanowi inaczej** [podkr. – R.S.]. W wypadkach przewidzianych w ustawie sąd rozpoznaje sprawy według przepisów o postępowaniach odrębnych”.

⁴⁴ Por. P. Grzegorzczak [w:] *Kodeks...*, art. 7 k.p.c., nt 2.

przyznano zatem osobie zainteresowanej, tj. osobie transpłciowej, której dotyczy wpis w akcie urodzenia (pkt 13).

Drugie zagadnienie podmiotowe odnosiło się z kolei do uczestnictwa w postępowaniu o sprostowanie na podstawie art. 510 § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy jednoznacznie wykluczył udział dzieci i rodziców wnioskodawcy; jego płeć nie wpływa bowiem na charakter i treść relacji łączącą go z ww. osobami: „Nie ma [...] przekonujących argumentów na rzecz stanowiska, że wynik postępowania [...] dotyczy praw jego rodziców. [...] Podobnie należy ocenić – co do zasady – kwestię uczestnictwa w sprawach o zmianę płci dzieci wnioskodawcy. Stosunek rodzicielstwa i wynikające z niego prawa i obowiązki nie są zależne od płci rodzica [...]. Zmiana płci rodzica nie znajduje też odzwierciedlenia w akcie urodzenia dziecka” (pkt 14).

Uwagę zwraca tu zwłaszcza uważne rozgraniczenie interesu prawnego (uzasadniającego udział na prawach uczestnika postępowania nieprocesowego) oraz interesu faktycznego. Choć Sąd Najwyższy przyjmuje, że „zmiana płci” rodzica może przełożyć się na model wychowania (konserwatywna wizja, zgodnie z którą „[...] matka i ojciec dziecka mają wobec swoich dzieci różne społeczne role do wypełnienia” – pkt 14), to zaprzecza jednoznacznie, aby ewentualne komplikacje wychowawcze i interpersonalne mogły nabrać cech prawnych. Klarowna argumentacja Sądu Najwyższego kontrastuje z uzasadnieniem cytowanego wyżej wyroku w sprawie I CSK 146/13: „[p]łeć determinuje status matki i ojca w ich relacjach z dzieckiem, które prawo obejmuje ochroną, choć kształtowane są naturalnie. Ustalenie przynależności ojca albo matki dziecka do innej płci niż na to wskazuje wypełniona przez tę osobę rola w procesie poczęcia i narodzin ma zatem znaczenie dla dziecka, bo dotyczy osoby, od której przypisze się mu pochodzenie. [...] Przy wydaniu takiego wyroku należy uwzględnić [...] okoliczności leżące po stronie dziecka, a mianowicie jego szeroko rozumianą gotowość do znalezienia się w takiej sytuacji, że w swoim rodzicu ma widzieć osobę innej płci, niż wypełniona przez tę osobę rola w procesie poczęcia i narodzin dziecka, a być może także w wychowaniu dziecka, na jakichś etapach jego życia” (s. 17–18).

Jedyną osobą, poza wnioskodawcą, która może wziąć udział w postępowaniu o sprostowanie w charakterze uczestnika, jest nierozwiedziony małżonek osoby transpłciowej. Celem tego zabiegu ma być uniknięcie sytuacji, w której w wyniku tranzycji prawnej dochodzi do powstania małżeństwa jedнопłciowego, które – w ocenie Sądu Najwyższego – wykluczono w drodze art. 18 Konstytucji RP (pkt 14). Dopuszczając do sprawy jedynie nierozwiedzonego małżonka wnioskodawcy, Sąd Najwyższy odrzucił przy okazji żądanie Prokuratora Generalnego, który argumentował, że w każdej sprawie o uzgodnienie płci sąd powinien zastosować art. 59 k.p.c. i zawiadomić prokuratora o toczącym się postępowaniu (pkt 1).

Radykalizm stanowiska interpretacyjnego w odniesieniu art. 18 Konstytucji RP nie zmienia faktu, że sprostowanie aktu wobec osoby pozostającej w związku małżeńskim prowadziłoby do stanu sprzecznego z ustawą (ściślej – Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym), a wzruszenie takiego orzeczenia byłoby znacznie utrudnione z racji na ograniczony krąg podmiotowy wyznaczony przez samą uchwałę. Nie ma tym samym ustawowych przeciwwskazań, aby sąd rozpoznający wniosek o sprostowanie aktu urodzenia uzależniał jego uwzględnienie od stanu wolnego wnioskodawcy⁴⁵. Sąd Najwyższy nie wyjaśnił jednak, dlaczego dla osiągnięcia tego

⁴⁵ Zwłaszcza wobec przytoczonego wcześniej orzecznictwa ETPC – zob. omówienie spraw Parry, R. i F. oraz Hämäläinen. Wypada przy tym jednak zauważyć, że zarówno Zjednoczone Królestwo, jak i Finlandia umożliwiały parom jedнопłciowym zawarcie związku partnerskiego. Wobec równoległego rozwoju orzecznictwa ETPC dotyczącego konieczności zapewnienia parom jedнопłciowym podstawowej ochrony prawnej (tak np. wyrok ETPC [GC] z 17.01.2023 r., 40792/10, 30538/14, 43439/14, Fedotova i inni przeciwko

celu konieczne jest przyznanie nierozwiedzionemu małżonkowi roli uczestnika postępowania – niezbędne informacje mogą być przecież pozyskane w drodze przesłuchania świadka lub wyjaśnień na piśmie (art. 515 k.p.c.).

4.4. Następstwa uchwały

Na moment składania niniejszego tekstu do druku publiczne bazy orzecznictwa nie informują o żadnej sprawie sfinalizowanej zgodnie z procedurą wyrażoną w uchwale III CZP 6/24. Sąd Rejonowy w Zwoleniu przekazał za to wniosek do sądu okręgowego w trybie art. 18 § 1 k.p.c.⁴⁶ (zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości).

Przewidywalną uwagę przykuła również kwestia składu orzekającego – mandat orzeczniczy osób podpisanych pod uchwałą został zakwestionowany w orzecznictwie międzynarodowym. Okoliczność tę przywołano również po stronie konserwatywnej, która właśnie w zagadnieniach ustrojowych upatruje szansy na osłabienie skuteczności uchwały: „[...] niezależnie od entuzjazmu wyrażanego wobec uchwały z 4 marca przez ruch LGBT i środowiska radykalnej lewicy, jeżeli obóz Donalda Tuska, do którego należą zarówno Lewica, jak i Adam Bodnar, zdoła przeforsować swoje pomysły na usunięcie «neosędziów» z Sądu Najwyższego, uchwała ta zostanie uznana za nieposiadającą waloru zasady prawnej, i jako taka nie będzie stanowić punktu odniesienia dla sędziów orzekających w sprawach związanych z tranzycją”⁴⁷.

Ważność powołań sędziowskich była także podstawą pytania prejudycjalnego skierowanego do Trybunału Sprawiedliwości przez Sąd Rejonowy w Białymstoku⁴⁸. Sprawę zadekretowano pod sygnaturą C-129/26⁴⁹. Orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie zmodyfikuje katalogu kompetencji, którymi w omawianym kontekście dysponuje wymiar sprawiedliwości. Z wyłączeniem wąskiego obszaru wynikającego ze skargi z art. 424¹ k.p.c., przytoczona w postanowieniu ogólna formuła o „autorytecie Sądu Najwyższego” (pkt 78) jest aktualna jedynie w sferze faktograficznej, nie zaś jurydycznej. W tym sensie, „za niebyłą” uchwałę może potraktować co najwyżej inny skład Sądu Najwyższego, który dysponuje już stosownymi argumentami z zakresu prawa unijnego⁵⁰. Sąd powszechny korzysta zaś z autonomii jurysdykcyjnej poręczanej przez normy konstytucyjne (art. 45 i 178 Konstytucji RP) i to w ramach tej autonomii implementowałby on (lub nie) propozycję interpretacyjną zaprezentowaną w uchwale III CZP 6/24. Ten mechanizm pozostaje aktualny niezależnie od stanowiska dotyczącego „obiektywnego” istnienia

Rosji, HUDOC) stan, w którym osoba transpłciowa musi wybrać między uzgodnieniem płci metrykalnej a jakkolwiek formalizacją związku, może budzić narastające wątpliwości konwencyjne. Na długo przed wydaniem uchwały w przestrzeni publicznej ogłoszono plany litygacji strategicznej zmierzającej do podniesienia tej kwestii przed ETPC; zob. *Cztery pary przeciw Polsce. Osoby trans idą do Strasburga, by nie musieć się rozwódzić*, <https://mnw.org.pl/cztery-pary-przeciw-polsce-osoby-trans-ida-do-strasburga-by-nie-musiec-sie-rozwozdzic/> (dostęp: 22.04.2026 r.).

⁴⁶ Zob. postanowienie SR w Zwoleniu z 2.04.2025 r., I Ns 69/25, [https://orzeczenia.ms.gov.pl/content/\\$0022III\\$0020CZP\\$00206\\$002f24\\$0022/153010250000503_I_Ns_000069_2025_Uz_2025-04-02_001](https://orzeczenia.ms.gov.pl/content/$0022III$0020CZP$00206$002f24$0022/153010250000503_I_Ns_000069_2025_Uz_2025-04-02_001) (dostęp: 22.04.2026 r.).

⁴⁷ N. Bernaciak, *Sąd Najwyższy ułatwia „tranzycję płci” – chaos prawny i aktywizm sędziowski*, <https://ordoiuris.pl/komentarz/sad-najwyzszy-ulatwia-tranzycje-plci-chaos-prawny-i-aktywizm-sedziowski/> (dostęp: 21.04.2026 r.).

⁴⁸ Postanowienie SR w Białymstoku z 24.02.2026 r., II Ns 29/26, <https://infocuria.curia.europa.eu/tabs/document/C/2026/C-0129-26-000000000RP-01-P-01/DDP/318849-PL-1-pdf> (dostęp: 29.04.2026 r.).

⁴⁹ Treść pytania: „[c]zy art. 19 ust. 1 akapit drugi Traktatu o Unii Europejskiej w związku z art. 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej należy interpretować w ten sposób, że sąd powszechny, rozpoznając sprawę, w której występuje zagadnienie prawne rozstrzygnięte uchwałą Sądu Najwyższego mającą moc zasady prawnej, jest zobowiązany uznać tę uchwałę za niebyłą, jeżeli w składzie Sądu Najwyższego podejmującym uchwałę uczestniczył choćby jeden sędzia powołany w okolicznościach wskazanych w pkt 63–76 wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 21 grudnia 2023 r. w sprawie C-718/21 (EU:C:2023:1015) lub w pkt 29–35 wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 7 listopada 2024 r. w sprawie C-326/23 (EU:C:2024:940)?”.

⁵⁰ Zob. chociażby wyrok SN z 14.02.2025 r., II CSKP 1946/22, LEX nr 3829592.

uchwały w przestrzeni prawnej. Należy też rozważyć, czy sędziowska obawa przed uchynieniem orzeczenia powinna być jedyną przesłanką tamującą rozstrzygnięcie sprawy indywidualnej.

5. Zakończenie

Nic nie zapowiada, by najbliższe lata przyniosły polskiemu porządkowi prawnemu kompleksową ustawę o uzgodnieniu płci. Taki stan utrzyma się co najmniej do 2030 r. – mało bowiem prawdopodobne, aby ewentualna ustawa poprawiająca sytuację osób transpłciowych uzyskała podpis urzędującego Prezydenta RP; do tego czasu tranzycja prawna pozostanie najpewniej kwestią uregulowaną wyłącznie na polu orzecznictwem. Fakt, że zręby tej „orzeczniczej regulacji” powstają za sprawą poprawnej dogmatycznie i odpowiadającej strasburskim postulatом sprawności postępowania uzgodnieniowego uchwały III CZP 6/24, należy przyjąć z aprobatą. Decyzja Sądu Najwyższego nie zakończy jednak sędziowskiego mozołu w zakresie uważnego wdrażania standardu prawnoczułwiecznego w tych sprawach.

Nieprzesadnie odkrywczy wniosek, że żadna, nawet najlepsza, uchwała Sądu Najwyższego nie zastąpi spójnego rozwiązania ustawowego, może być również wsparty argumentami pozadogmatycznymi. Analiza reakcji środowisk konserwatywnych na samo tylko uporządkowanie procedury (nieczyniące jednocześnie żadnych ustępstw materialnoprawnych) dowodzi, że droga do zabezpieczenia interesów osób transpłciowych nie może wieść wyłącznie przez wysiłki orzecznicze, których rezultaty dużo łatwiej poddają się praktycznemu „rozmiękczeniu”, a nawet całkowitemu podważeniu: w drodze pominięcia orzeczenia z racji na wątpliwości dotyczące składu orzekającego, zmianę linii orzeczniczej Sądu Najwyższego lub przyjęcie przez sąd powszechny, że nie podporządkuje się – niewiążącej go przecież – sentencji uchwały.

Abstract

On the sideline of the resolution of the Supreme Court on the judicial gender recognition procedure (III CZP 6/24)*

The article discusses the resolution of the Supreme Court (Civil Chamber) of 4 March 2025 (III CSK 6/24). In the resolution, the Supreme Court held that non-contentious proceedings constitute the appropriate model for proceeding in cases of judicial gender recognition. It also determined the use of birth certificate rectification (instead of the ‘additional annotation’ used since the first half of the 1990s). The article presents the normative and adjudication context of the resolution. The author mentions the evolution of the judgments of the European Court of Human Rights and the Polish courts, particularly focusing on situations in which the judgments of the national courts reflected the lack of statutory regulation of the recognition procedure. The discussion of the resolution was primarily drawn to its procedural aspect, including the relationship of the solutions adopted to the ‘applicable’ procedural rules and findings from the study of civil procedure.

Keywords: gender recognition, human rights, non-contentious proceedings, prosecutor in civil proceedings, Supreme Court

Rafał Stronk – Poznań Human Rights Centre, Institute of Law Studies of the Polish Academy of Sciences (ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8187-3142>)

Bibliografia/References

Adamczewska-Stachura M. i in., *Porady praktyczne i dobre praktyki* [w:] *Postępowania w sprawach o uzgodnienie płci. Przewodnik*, red. A. Mikołajczyk, Warszawa 2024

Bernaciak N., *Sąd Najwyższy ułatwia „tranzycję płci” – chaos prawny i aktywizm sędziowski*, <https://ordoiuris.pl/komentarz/sad-najwyzszy-ulatwia-tranzycje-plci-chaos-prawny-i-aktywizm-sedziowski/> (dostęp: 21.04.2026 r.)

Cztery pary przeciw Polsce. Osoby trans idą do Strasburga, by nie musieć się rozwodzić, <https://mnw.org.pl/cztery-pary-przeciw-polsce-osoby-trans-ida-do-strasburga-by-nie-musiec-sie-rozwodzic/> (dostęp: 22.04.2026 r.)

Grzegorzczak P. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 2, *Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, Warszawa 2016

Litwin J., *Glosa do orzeczenia S. Woj. dla m.st. Warszawy z 24 IX 1964, II Cr 515/64*, „Państwo i Prawo” 1965/10

Łukasiewicz J.M., *Prawne aspekty zmiany płci w wybranych państwach europejskich*, Warszawa 2021; https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2022/03/IWS_Lukasiewicz-J.M._Prawne-aspekty-zmiany-plci.pdf (dostęp: 22.04.2026 r.)

Mędzycka E., *Sprawy z zakresu prawa o aktach stanu cywilnego w praktyce sądów powiatowych*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1964/6

Pawliczak J. [w:] *Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz*, red. K. Osajda, M. Domański, J. Słyk, Warszawa 2023, Legalis

Walasik M., *Profil i zakres postępowania nieprocesowego*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2022/5

Zatorski M., Kasperek F., *Powszechna księga ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich Monarchji austriackiej. Z późniejszymi odnośniami ustawami i rozporządzeniami*, Cieszyn 1875